

Cztery piki skurczybyki

JAN BLAJDA



## Mysleć trza...

Rozegrany w ramach tegorocznego Grand Prix Warszawy (23.08. do 01.09.) Główny Turniej Par zgromadził rekordową liczbę 372 duety i był benefisem arcymistrza Juliana Klukowskiego. Znakomity i utytułowany gracz jest ostatnim z żyjących reprezentantów Polski, którzy w 1963 roku zdobyli pierwszy medal w Drużynowych Mistrzostwach Europy dla naszych barw. Byli to: Czesław Kuklewicz z Andrzejem Wilkoszem, Jan Jeżowski ze Stanisławem Bitnerem i Julian Klukowski ze Zbigniewem Szurigiem. Dwóch pierwszych krakowskim brydżystom przedstawiać nie trzeba, pozostali to warszawiacy.

A 24 sierpnia wraz z Grzegorzem Supersonem dzielnie walczyliśmy w turnieju par na zapis średni zajmując ex-aequo 5/6 miejsce na 264 pary. Z przyjemnością wspominam rozdanie w którym rozgrywający zapomniał, że w turnieju na zapis średni podobnie jak w brydżu robrowym i meczowym należy przede wszystkim – wygrać swoje.

♠ 7			
♥ 1082			
♦ AKD8762			
♣ K10			
♠ AW85			♠ KD42
♥ 3			♥ AKD976
♦ 543			♦ W10
♣ AD854			♣ 9
	N		
	W	E	
	S		
♠ 10963			
♥ W54			
♦ 9			
♣ W7632			

E	S	W	N
Andrzej	Jan	Wiesław	Grzegorz
Kondeja	Blajda	Andruk	Superson
1 kier	pas	1 pik	2 karo
3 pik	pas	4 pik	passy...

Po wejściu Grzegorza – 2 karo, lekko mi ścierpła skóra, gdyż jako pomagier przedstawiałem się bardzo mizernie, ale przeciwnicy rącho dobiegli do firmowych czterech pików. Grzegorz zagrał asa, króla i damę karo. Do drugiego karo wyrzuciłem trefla. Trzecie karo rozgrywający zabił w dziadku królem pik, przez co moja długość pikowa nabrała rumieńców. Ja pozbyłem się z ręki kolejnego trefla. Teraz rozgrywający zapomniał, że jego celem powinno być zrealizowanie zadeklarowanego kontraktu i przeprowadził rozgrywkę tak, że po każdej lewie stawałem się w rozdaniu coraz ważniejszy. Zagrał asa kier i blotkę kier przebił atutem. Teraz as pik walet pik i jako się rzekło, stałem się kierownikiem rozdania. Rozgrywający po wzięciu lewy na waleta pik, zgrał asa trefl i trefla przebił w stole. Po czym król i dama kier. Dziesiątka i dziewiątka pik wzięły lewy i kontrakt był bez jednej.

Szczupłość miejsca w naszej rubryce nie pozwala na omówienie wszystkich wątków tego pasjonującego pod względem technicznym i psychologicznym rozdania, zarówno dla obrońców jak i rozgrywającego. Wiesław Andruk nie był jedynym, który przegrał cztery piki. Widać przyzwyczajenia maksowe brały górę nad myśleniem.

Nie myśleli również nasi dzielni pseudo-kopacze z dużej miejscowości leżącej w środkowym biegu Wisły, kopiąc futbolówkę przeciwko rumuńskiej drużynie. A stawką był prestiż i grube pieniądze. Jeżeli nie pomyśleli o tym, że przeciwnicy po pierwszym gwizdku sędziego rzuca się na nich jak wataha głodnych wilków, to: a) albo bankierzy banku informacji i szefowie piłkarskich wywiadów nie powiedzieli im o tym przed grą – i to jest źle, albo: b) powiedzieli im o tym – a wtedy jeszcze gorzej. W brydżu jak i w futbolu wygrywają ludzie myślący.

Polscy brydżyści myślą i osiągają wspaniałe sukcesy zarówno w Europie jak i Stanach Zjednoczonych, czego przykładem są ostatnie wyniki (Mistrzostwo Europy i Letnie Mistrzostwo USA).

A kiedy futbolowi kopacze?

„A kto to może wiedzieć? Poczekać trza.”

(Sławomir Mrozek – „Indyk”, Akt II)